Nr. 105. Kraków, Wtorek 7 Maja 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Gregera i główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (ks. Heta) plac Mariacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Caumartin 61.

Szkolne projekty ministra Gautscha.

Wiadomo z ostatnich telegramów, iż minister oświaty wystąpił z trzema projektami ustaw, odnoszących się do szkół, — a mianowicie z nowelą do państwowej ustawy szkolnej z 14 maja 1869, — z ustawą o stanowisku inspektorów nakoniec z trzecią o utworzeniu posad wiceprezydentów Rad szkolnych krajowych większych krajów. Projekty te, z których pierwszy wniesiono do Izby panów, drugi zaś i trzeci do Izby poselskiej, podajemy w całości, tworzą one bowiem, — zwłaszcza pierwszy, — główny przedmiot publicznego zajęcia:

Ustawa z dnia . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z 14 maja 1869 Dz. U. P. N. 62, a względnie ustawy z 2 maja 1883— Dz. U. P. N. 53 co do zasad nauczania w szkołach ludowych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

Art. 1. Następujące paragrafy ustaw z dnia (etc. jak wyżej), o zasadach nauczania w szkołach ludowych, tracą moc obowiązującą w dotychczasowem swem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

§ 5. O naukę religii starać się mają właściwe władze kościelne (zwierzchności izraelickich gmin wyznaniowych) i one przedewszystkiem mają ją nadzorować. Ilość godzin, jaka na naukę religii ma być przeznaczona, oznacza władza szkolna krajowa w porozumieniu ze zwierzchnią władzą kościelną. Jeżeli porozumienie nie dojdzie do skutku, władza szkolna krajowa odniesie się do ministerstwa oświaty o rozstrzygnięcie. Władze kościelne ustanawiają rozkład materyału naukowego na kursa roczne. Nauczyciele religii, władze kościelne i religijne korporacye, będą się ściśle stosować do ustaw szkolnych i do wydanych w ich granicach rozporządzeń władz szkolnych. Przy ułożeniu porządku szkolnego i naukowego będzie zasadą, żeby nauczycielom religii we wszystkiem, co się odnosi do nauki i wychowania, przyznano takie samo stanowisko, jak nauczycielom świeckim. Postanowienia o nauce religii i o ćwiczeniach religijnych będą poczynione przez zwierzchnie władze kościelne i udzielone władzy szkolnej krajowej, która w razie, gdyby przeciw tym postanowieniom miała pewne zarzuty, ma się porozumieć z władzą kościelną. Jeżeli porozumienie nie przyjdzie do skutku, władza szkolna odniesie się do ministra wyznań i oświaty o rozstrzygnięcie. Poczynione zarządzenia udzieli władza szkolna krajowa władzom szkolnym powiatowym do ogłoszenia ich kierownikom szkoły. W miejscowościach, w których nie ma duchownego, któryby mógł regularnie udzielać nauki religii, może nauczyciel za przyzwoleniem władzy kościelnej być zobowiązanym do współdziałania w udzielaniu tej nauki dzieciom tego samego wyznania, do którego on sam należy. — W razie jeżeli kościół lub stowarzyszenie religijne zaniedba nauki religii, ma władza szkolna krajowa w porozumieniu z interesowanymi zarządzić co potrzeba.

§. 21. Obowiązek uczęszczania do szkoły poczyna się z ukończonym szóstym i trwa do ukończonego czternastego roku życia. Wszakże wystąpić ze szkoły można dopiero wtedy, gdy uczeń posiada najkonieczniejsze, dla szkoły ludowej przepisane wiadomości, jak: religia, czytanie, pisanie i rachunki. W szkołach ludowych pospolitych, po ukończeniu sześcioletniego uczęszczania do szkoły, przyznane będą dzieciom po wsiach i miasteczkach, tudzież dzieciom niezamożnych rodziców w miastach, ulgi w wymiarze regularnego uczęszczania do szkoły, a to na żądanie rodziców lub ich zastępców i z powodów, uwzględnienia godnych. Ulgi polegać będą na ograniczeniu nauki do pewnej tylko części roku, albo do nauki półdniowej, albo tylko do pewnych dni w tygodniu. Ulgi te przyznane będą także dzieciom całych gmin po wsiach i w miasteczkach, jeżeli o to proszą reprezentacye należących do szkoły gmin, na podstawie uchwał rad gminnych. W tym wypadku plan naukowy może być tak urządzony, ażeby skrócona nauka udzielaną była dzieciom w osobnych, od reszty uczniów oddzielonych klasach, przynajmniej do ukończenia 14-go roku życia. We wszystkich wypadkach, w powyższych dwóch ustępach przewidzianych, nauka tak będzie udzielana, ażeby dzieci obowiązane do szkoły mogły przez nią osiągnąć ogólnie przepisany cel nauki. Z końcem roku szkolnego może nadzór szkolny powiatowy dzieciom, które nie ukończyły jeszcze 14-go roku życia ale go w następującem półroczu ukończą, a które zupełnie nabyły przedmioty nauki szkoły ludowej — przyzwolić na opuszczenie szkoły.

§. 54. Sprzeczne z obowiązkami zachowanie się personalu nauczycielskiego w szkole tudzież zachowanie się po za szkołą, uchybiające powadze stanu nauczycielskiego i przynoszące szkodę działalności wychowawcy i nauczyciela — pociąga za sobą zastosowanie kar dyscyplinarnych, które następuje niezależnie od możliwego ścigania sądowo-karnego. Bliższe postanowienia w tym względzie należą do ustawodawstwa krajowego, przyczem będzie zasadą, że wydalenie ze służby i usunięcie od zawodu nauczycielskiego dyrektorów i stale zamianowanych nauczycieli i nauczycieli młodszych orzeczonem być może tylko na podstawie poprzedniego postępowania dyscyplinarnego. Do wykonywania czynności, krajowym władzom szkolnym w sprawie dyscyplinarnego postępowania poruczonych, będą z pomiędzy członków tych władz utworzone osobne senaty dyscyplinarne, których skład i regulamin za pomocą rozporządzenia postanowione będą.

§. 71. Zakłady prywatne pozostają pod nadzorem władz państwowych, powołanych do nadzoru zakładów publicznych tej samej kategoryi. Przełożeni zakładów prywatnych są odpowiedzialni władzom za ich stan, odpowiadający przepisanemu porządkowi.

§. 72. Zakłady prywatne mogą od ministra wyznań i oświaty otrzymać prawo wystawiania świadectw, przez państwo uznanych, jeżeli ich organizacya i cel nauki odpowiada szkole publicznej tej samej kategoryi. Jeżeli taki zakład naukowy odpowiada w zupełności potrzebom nauki szkolnej, o czem od wypadku do wypadku orzeknie krajowa władza szkolna po wysłuchaniu okręgowej — można na czas zapewnionego istnienia takiego prywatnego zakładu zaniechać utworzenia publicznej szkoły tej samej kategoryi. Czy, pod jakiemi warunkami i w jaki sposób tym, którzy utrzymywać będą takie prywatne zakłady naukowe ma być przyznanem uwolnienie od ciężarów na utrzymywanie szkół publicznych, orzeknie ustawodawstwo krajowe. Zakładom prywatnym odjęte będzie prawo wydawania świadectw publicznych, jeżeli nie odpowiadają wymaganiom szkole ludowej stawianym.

Art. II. Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi wyznań i oświaty.

Ustawa z dnia . . . o ustanowieniu inspektorów szkolnych okręgowych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§. 1. Jako inspektorowie szkolni okręgowi ustanawiani będą na przyszłość osobni urzędnicy nadzoru szkolnego. Ci inspektorowie szkolni okręgowi mianowani będą przez ministra wyznań i oświaty i pozostawać będą w 9-tej klasie rangi; minister wyznań i oświaty może jednak niektórych inspektorów szkolnych okręgowych posunąć do ósmej rangi. Liczba tych ostatnich nie może przenosić trzeciej części wszystkich systemizowanych posad.

§. 2. Wykonanie tej ustawy nastąpi odpowiednio do środków, jakie co roku w budżecie państwa będą w tym celu konstytucyjnie przyzwolone.

§. 3. Postanowień, odnoszących się do wymiaru dyet i ryczałtów na koszta podróży inspektorów szkolnych okręgowych, — ustawa niniejsza nie narusza.

§. 4. Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi wyznań i oświaty.

Ustawa z dnia . . . o zastępstwie namiestnika w Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§. 1. Przy Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie ustanowiony będzie osobny urzędnik do zastępstwa namiestnika. Mianowany on będzie na propozycyę ministra wyznań i oświaty, nosi tytuł „wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej“ i pozostaje w 5-tej klasie rangi.

§. 2. Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi wyznań i oświaty.

Wiec katolików w Wiedniu.

Podajemy w dalszym ciągu przebieg obrad wiecowych we czwartek 2 maja.

W sekcyi dla spraw społecznych przedstawił referent dr. Ebenhoch ogólny upadek stanu rolniczego i wniósł rezolucyę, według której swobodne dzielenie gruntów włościańskich powinno być ograniczone; łączeniu kompleksów większych posiadłości ziemskich powinno się zapobiegać, z wyjątkiem tych wypadków, w których łączenie takie z powodów kultury krajowej jest koniecznem. Przeciw rozdzielaniu gruntów włościańskich należałoby działać przez prawne ustanowienie granicy, do której grunta takie mogą być obdłużane, zaś obdłużeniu istniejącemu zaradzić należy przez dokonanie ogólnej indemnizacyi. W celu rozwoju rodzimej kultury rolniczej proponuje sekcya zaprowadzenie ceł ochronnych, politykę taryfową, wreszcie tworzenie autonomicznych, obowiązkowych chłopskich związków zawodowych.

Oprócz innych mowców zabierali nad tą kwestyą głos: ks. Chotkowski, przemawiając za wprowadzeniem ulg podatkowych dla rolników. Sekcya dla umiejętności i literatury powzięła rezolucye, dotyczące wyrugowania z życia rodzinnego nieobyczajnej i niereligijnej beletrystyki, zakładania czytelni katolickich po miastach i wsiach, wreszcie poruszono tu sprawę budowy pomnika dla malarza Führicha w Wiedniu.

O godzinie 2 po południu zebrało się plenarne zgromadzenie wiecu; fotele dostojników kościoła świeciły pustkami, podobnie jak galerye. Referat Abela o szkołach średnich i dra Fuchsa (w zastępstwie Panholzera) o szkołach ludowych przyjęto wraz z rezolucyami sekcyjnemi bez dyskusyi, podobnie jak i wszystkie inne uchwały, poprzednio na sekcyach powzięte. Na wniosek Zallingera uchwaliło zgromadzenie, że następny wiec katolicki odbędzie się w przyszłym roku, a komisarzem jego zamianowano hr. Pergena. Prof. Schindler oznajmił, iż referat dra Lienbachera o świeckiej władzy papieża, ukaże się niebawem w druku.

Ostatnie uroczyste zgromadzenie wiecu odbyło się tegoż dnia po południu i trwało przeszło 4 godziny. Obecni byli prawie wszyscy uczestnicy zjazdu.

Z pośród mnóstwa nadesłanych telegramów odczytano telegram hiszpański, przesłany przez kardynała Benavidesa jako prezesa hiszpańskiego narodowego kongresu, w którym, oprócz powitania austryackiego wiecu i gratulacyi, znajduje się zwrot, iż hiszpańscy katolicy ponawiają swoje życzenia co do przywrócenia świeckiej władzy papieżowi.

Inżynier Meixner odczytał długą mowę w imieniu katolickich stowarzyszeń studentów, w której rzekł między innemi: „My, najmłodszy korpus armii katolickiej, ślubujemy wobec chrześcijańskiej Austryi, iż nie wpierw spoczniemy, aż nawa głupoty liberałów roztrzaska się o skałę kościoła katolickiego“.

Po długiej i nudnej mowie biskupa z Gurk dra Kahna o szkole wyznaniowej zabrał głos dr. Porzer, który jako Wiedeńczyk żegnając uczestników zjazdu, rzekł między innemi:

„Bez śpiewów i wesołej muzyki minął w r. 1883 dzień 200 letniej pamiątki uwolnienia Wiednia od Turków, a z nim całej Europy, podczas gdy rewolucya gotuje się, aby w tych dniach z wszelką okazałością i pompą obchodzić stuletni swój jubileusz. Nie ludność, lecz naczelna władza tego miasta jest temu winna, gdyż nie chciała wzmacniać w ludności poczucia chrześcijańskiego. Tymczasem prawda historyczna tego wypadku wyświeconą została przez katolików dziejopisów i przedstawioną jako tryumf katolickiego kościoła. Rok 1683 znalazł jednego z godnych siebie historyków, a jest nim Onno Klopp, zasłużony autor dzieła o kapucynie Marku d'Aviano, spowiedniku i zaufanym doradcy cesarza Leopolda I.“ W dalszym ciągu przedstawia mowca akcyę odsieczy wiedeńskiej w świetle, rzuconem przez wzmiankowanego autora monografii, przy czem „przesadnie pojmowane przed tem zasługi Sobieskiego i Polaków około oswobodzenia Wiednia do właściwej sprowadził miary“. Natomiast działalność dyplomatyczną Marka d'Aviano przedstawił jako najważniejszy czynnik oswobodzenia stolicy austryackiej od Turków. Mowca stawia zatem wniosek, aby wiec objawił życzenie kanonizacyi Marka d'Aviano i aby obecni książęta kościoła poczynili w tym kierunku u papieża starania (*Żywe oklaski*).

Jakiego tam doznali uczucia nasi dostojnicy duchowni i świeccy, słuchając tego wywodu, którego podstawa historyczna w swoim czasie przez katolickich również, lecz polskich dziejopisów, w proch starta została, i czy przyłączyli się do oklasków zgromadzenia, tego dochodzić już nie chcemy. Faktem jest, że konserwatywno-klerykalne dzienniki polskie pomijają milczeniem zarówno wystąpienie Porzera, jak i wiele innych, które kompromitują wręcz polskich uczestników katolickiego zjazdu, obrażając ich uczucia narodowe. Jest-to zapłata, jakiej z góry spodziewać się można było od wiecu, niwelującego wszystkich katolików do jednego, pod narodowym względem, poziomu pangermańskiego, zabarwionego zręcznie patryotyzmem austryackim.

Książę Liechtenstein, witany grzmotami oklasków, wstępuje na trybunę; przywódca klerykalnych centralistów austryackich roztrząsa ze stanowiska socyalnego dzisiejsze położenie klasy robotniczej wobec ruchomego kapitału i liberalnych idei. „Klasa robotnicza jest zaiste wolną w 19 wieku, lecz odebrano jej atrybucye wolności, bez których wolność jest tylko gorzką ironią. Wieśniak jest tylko odpowiedzialnym pracownikiem na roli, której resztą dzielą się: wierzyciel i państwo. Przedsiębiorstwa przemysłowe czekają tylko na chwilę, gdy bieda zmusi robotników do oddania całej ich zręczności i pilności w usługi tych, którzy tych przymiotów nie posiadają. Robotnicy fabryczni stanowią dzisiaj klasę, która się już nie może z własnych uzupełniać szeregów. Zmowy robotników są tylko ułudą wolności i wzmacniają zależność tej klasy ludzi.“

W kilku śmiałych rzutach zestawia mowca plutokratyczne rycerstwo rzymskie z kapitalistami dzisiejszymi, o których powiada: „Gdy ludy na pobojowiskach krew przelewają, im (kapitalistom) dostaje się w udziale zwycięstwo i zdobycz; dzisiaj opanowali glebę, produkta mineralne, komunikacye i t. d. Klasa robotnicza czemże jest wobec tego wszechwładztwa kapitału? Wszelkie prawa polityczne i swobody nie mogą zgodzić się ze stanem, który klasom robotniczym przynosi nędzę tylko i niewolę.“

Otóż reforma jest konieczną tutaj, a spocząć ona może jedynie na podstawie katolickiej; chrześcijaństwo jedynie w pewne szranki ująć może nieokiełzany postęp. Mowca daje dyrektywę ogólnych reform: zaprowadzenie systemu ceł ochronnych ma być wstępem do organizacyi klas zawodowych. Dla stanu wieśniaczego należy uregulować prawo spadkowe i system kredytowy. Stan robotniczy otrzymać winien własną, z wolnego wyboru wychodzącą reprezentacyę. Zakładanie nowych rzemieślniczo-fabrycznych przedsiębiorstw należy powstrzymać, a wprowadzić w życie stowarzyszenia rzemieślnicze z charakterem dawnych cechów.

Wszelką inicyatywę w tym kierunku uważa mowca za zasługę klerykalnej partyi, do niej też należy dalsza praca w tym kierunku. Książę kończy piorunowaniem na liberalizm. „Wystąpił on (liberalizm) niegdyś, niby mędrzec Nathan, prawiąc o wolności i uszczęśliwieniu ludzkości, lecz wnet wyszedł z tej nienaturalnej roli a ode-

SPRAWA MIAST

na Sejmie czteroletnim.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tych przeszkód manifestacya, przez Dekerta projektowana, udała się nadspodziewanie. Zjazd posłów miejskich był liczny, po wszystkich kościołach warszawskich odprawiano z namowy prezydenta nabożeństwa uroczyste za pomyślność sprawy miejskiej a 24 listopada (1789) podpisali deputaci na ratuszu warszawskim „Akt zjednoczenia miast“, w którym pomiędzy innemi tak się odzywali do narodu: „My obywatele miast koronnych i W. Księstwa Litewskiego, aktowi niniejszemu przytomni, imieniem naszem i całej powszechności miast, które nas do tej stolicy Królestwa Polskiego wysłały z zupełną mocą łączenia wspólnych starań o zjednanie u najjaśniejszego króla JMci, pana naszego miłościwego i u najjaśniejszych stanów Rzeczypospolitej tych względów, któreby stan nasz do tego stopnia pomyślności przyprowadzić mogły, w jakimbyśmy tak dzielnie do pomnożenia sił, potęgi i wzmocnienia tej kochanej Ojczyzny naszej przyczyniać się mogli, jak tego sobie najtroskliwiej życzymy. Rozważywszy prawo tak szczególne miast, jakoteż ogólne, całemu stanowi naszemu miejskiemu służące, zostaliśmy przekonanymi, jak względnym w czasie najwyższego potęgi swojej stopnia był rząd krajowy na los stanu miejskiego i jak obszerne za to z dostatków tegoż czerpał pomoce, a porównanie dawnego czasu z późniejszym dało nam poznać, iż w tej samej gradacyi, w jakiej siły narodu wątleć, w takiej nam służące prawa i zaszczyty słabieć zaczęły. W dzisiejszym tedy czasie pragnąc, aby te, które dotąd w spokojnem używaniu dzierżymy, jako i te, które siła oddzielnych jurysdykcyj przytłumiła, a z czasem w niepamięć podała, w nowym rządu przyszłego układzie na nowo odżywionemi zostały; przedsięwzięliśmy zjednoczyć umysły nasze w celu wzajemnej pomocy tak, iż jednego miasta interes publiczny powinien być odtąd interesem wszystkich miast tak koronnych jako i W. Ks. Litewskiego.“

Po tych ogólnych uwagach, określających dość jasno intencye stanu mieszczańskiego, następowały żądania jego, wcale skromne i rozumne. Domagały się miasta mianowicie bezpieczeństwa osobistego dla ludzi prawom miejskim podległych w myśl zasady *neminem captivabimus* etc., domagały się wolności zakupywania dóbr ziemskich, dosługiwania się zaszczytów i stopni w stanie duchownym i w wojsku, prawa wysyłania reprezentantów swoich na sejm i udziału przy zawieraniu traktatów handlowych.

Tak ułożony memoryał poniosła do stóp tronu królewskiego deputacya mieszczańska. Był to dla Warszawy dzień niezwykle uroczysty, kiedy delegaci miast, w czarne przybrani suknie, z szpadami u boku, prowadzeni przez Dekerta, stanęli wśród niezmiernego zbiegowiska ludu, przed bramą zamkową. Ciekawość i oczekiwanie z jednej, niechęć i przerażenie z drugiej strony towarzyszyły tej niezwykłej u nas, a przyznać trzeba, wspaniałej manifestacyi. W kołach staroszlacheckich, dokąd nie doszedł jeszcze promień oświaty i postępu, widziano w tem upomnieniu się miast o prawa im należne, jawny bunt przeciw władzy i zapowiedź socyalnej rewolucyi. Na ucho szeptano sobie, że inicyatorem ruchu mieszczańskiego był król Stanisław August, który w ten sposób toruje sobie drogę do nieograniczonej władzy i do potłumienia wolności szlacheckiej. Inni widzieli w tem rękę Kołłątaja i uważali zjazd delegatów miejskich w Warszawie jako jeden z gromów wykutych w „kuźnicy kołłątajowskiej.“ Trwoga była tak wielka, widmo rewolucyi francuskiej tak żywo wszystkim stawało przed oczyma, że hetman w. k. Ksawery Branicki spędził cały wieczór 25 listopada wraz z Kurdwanowskim u siebie, uzbrojony nabitemi pistoletami a to ze strachu przed urojoną rewolucyą mieszczańską, która w dzień koronacyi króla wybuchnąć miała.

Król tymczasem, jakkolwiek miastom przychylny, nie myślał o zamachu stanu. Delegatów miejskich przyjął łaskawie, zapewnił ich o swej życzliwości, ale przestrzegał zarazem przed „zbyt śmiałą elokwencyą w mowach i pismach.“ Taką samą niemal odpowiedź otrzymała „czarna procesya mieszczańska,“ jak nazywano delegacyę, od marszałka sejmu Małachowskiego. Przeciwnie brat marszałka, kanclerz Jacek Małachowski przyjął deputowanych szorstko, mówiąc: „Jam kanclerzem przy tronie, tu sędzią (zasiadał bowiem wtedy właśnie na sądach), a w domu Małachowskim.“ Była to alluzya do tego, że Dekert zwołał delegatów miejskich z pominięciem kanclerza, jako pieczętarza koronnego. Jeszcze gorzej, jeśli można, wyrażali się wobec poselstwa mieszczańskiego i inni ministrowie i dygnitarze koronni, nazywając zjazd „zuchwalstwem.“

Za to krakowianie, którzy z przyzwoitą skromnością złożyli memoryał swój na ręce kanclerza, byli przedmiotem szczególniejszej troskliwości całego staroszlacheckiego stronnictwa, które nie tyle z życzliwości może co z animozyi ku innym miastom mniej skromnym i mniej uległym, postępek ten Krakowa za wzór naśladowania godny podawało.

Pomimo tego wszystkiego pokazało się jednak wnet, że akcya przez Dekerta rozpoczęta, nie była podług zdania światłych ludzi ani buntem ani rewolucyą. Bo gdy na sesyi sejmowej w d. 15 grudnia sprawa miejska stała się przedmiotem rozprawy, z powodu wniosku o nowem opodatkowaniu Warszawy, wystąpili z zdaniem przeciwnem tylko tacy posłowie, którzy znani byli z wstecznych dążności i ograniczonego umysłu. Jedyny wyjątek stanowił Jezierski, kasztelan Łukowski, który z praktycznego pozornie wychodząc stanowiska, sądził, że dla miast trzeba chleba i rządu wewnętrznego a nie nowych wolności.

Przeciwnie w obronie żądań stanu mieszczańskiego wystąpili energicznie tacy posłowie jak: Kublicki, Matuszewicz, Gułakowski, Cieszkowski[?], wreszcie król i marszałek Małachowski, ale co może najwięcej zaważyło na szali, to oświadczenie zacnego podkanclerzego X. Garnysza, który nietylko nie czuł się obrażonym w urzędzie swoim, tak jak jego kolega Jacek Małachowski, krokiem samowolnym Dekerta, lecz stanowczo poparł żądania miast wyrażeniem że „mieszczanie warszawscy nie mieli innego celu, jak poprawienie biednego losu swego i że ich sama miłość kraju na to sprowadziła miejsce, ale nie żadna krnąbrność.“

Skutek tej zajmującej dyskusyi był taki, że sejm uchwalił jednomyślnie wybrać osobną deputacyę dla spraw miejskich, co też natychmiast uczyniono, przeznaczając do niej członków, życzliwie dla żądań mieszczaństwa usposobionych.

Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa walka na całej linii, bo i w deputacyi i w literaturze politycznej, obfitującej naówczas w pisemka ulotne.

W deputacyi pilnowali spraw miejskich delegaci miast. Bywali oni na posiedzeniach w towarzystwie trzech prawników: Mędrzeckiego, Barsa i Grabowskiego i przedkładali memoryały gruntownie opracowane, na poparcie postulatów stanu miejskiego.

W literaturze wystąpił przeciw miastom kasztelan Łukowski, Jezierski Jacek, ogłaszając pisemko ulotne p. t. „Wszyscy błądzą“ (1790), jakoteż autor „Listu do przyjaciela w okolicznościach miast tyczących się etc.“, podczas gdy Barss, ks. Jezierski i wielu innych stawało wytrwale w obronie stanu mieszczańskiego. Jednym z najżarliwszych, najzdolniejszych i najpracowitszych był bezwątpienia ksiądz Jezierski, filar kołłątajowskiej „kuźnicy“. Imiennikowi swojemu kasztelanowi Łukowskiemu odpowiedział on w wybornych „Uwagach Jarosza Kudasińskiego“, gdzie dowodzi, że „tylko uprzedzenia, przesądy i niewiadomość tamują dostąpienie prawdy i pojęcia tego pomnażania, jakie uszczęśliwienie wynika dla Polski z przyjęcia do władzy prawodawczej i wykonawczej w rządzie republikańskim stanu miejskiego.“ W „Katechizmie“ zaś wyłoszcze nielitościwie dotychczasowe stosunki w Rzeczypospolitej. „Szlachcic — pisze tam — jest w Polsce tem samem co jedynowładny monarcha na tronie. Ma nad sobą prawo, które sam stanowi i którego nie słucha. Nakazuje podatki, wypłaca je zaś chłop, mieszczanin, żyd i ksiądz.“ Miasta składają się z nazwisk swoich i z gruzów, a mieszkańcy ich są okryci zaszczytami praw dawnych, pogardą ustawiczną od szlachty i uciskiem od starostów.“

Ta gryząca ironia, uzasadniona istniejącemi stosunkami, doprowadzała przeciwników do rozpaczy. Odpowiadali więc coraz to ostrzej i w braku argumentów używali wyrazów obelżywych. — „I tego jeszcze brakowało — woła autor listu do Przyjaciela — aby w izbie prawodawczej bałwanów przewrosłem lub krajką opasanych posadzić.“ Inni, zacietrzewieni w polemice, tracili do tego stopnia rozwagę, że radzili „zmniejszać raczej miasta, one wyludniać, albo przynajmniej zaludnienie i wzrost onych zbyteczny tamować, niż je przez zaszczyty i przywileje wzbudzać, zapomagać i podnosić.“ *)

Pośrednie stanowisko pomiędzy temi dwoma skrajnemi obozami zajmowali ci, co jakkolwiek miastom przychylni, wątpili w skuteczność reprezentacyi miejskiej na sejmach.

*) Pytanie, czy do doskonałości konstytucyi politycznej państwa naszego koniecznie potrzeba, aby gmin miał ucząstek w prawodawstwie?

(Dok. nast.)

Dr. August Sokołowski.

grał naturalną i właściwą sobie rolę Shyloka żądając funta mięsa z naszego ciała. Lud chrześcijański stanowczo odrzucił to żądanie".

Taką była w najtreściwszym zarysie mowa ks. Liechtensteina, której trudno odmówić pewnej szczerości, zwłaszcza w owem historycznem zestawieniu plutokracyi rzymskiej z nowoczesną. Wnioski, do jakich książę dochodzi, nie są nowe: korporacyjna organizacya całego społeczeństwa według ściśle od siebie odgraniczonych klas zawodowych, a nad wszystkiem opiekuństwo duchowieństwa, jako najwyższego regulatora nie tylko duchowego ale i doczesnego życia narodów — oto, co nam daje socyalizm klerykalny ks. Liechtensteina. Że w tem nie ma nic nowego, wiadomo każdemu, kto się choć trochę sprawami temi zajmował.

Po przemówieniu biskupa z Berna udzielił kardynał Ganglbauer zgromadzonym papieskiego błogosławieństwa, poczem zamknięto wiec katolików austryackich.

Wybory sejmowe.

Z komitetu centralnego przedwyborczego (oddziału krakowskiego) otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa odbył wczoraj pierwsze posiedzenie. Na posiedzenie to zebrali się wszyscy prawie jego członkowie wybrani przez Koło sejmowe, mianowicie: Chrzanowski Leon, Kieszkowski Henryk, hr. Męciński Józef, hr. Rey Mieczysław, ks. Sanguszko Eustachy, Skrzyński Adam, Struszkiewicz Wład., hr. Tarnowski Stanisław i Zoll Fryderyk, który wybrany przez Koło sejmowe zastępcą, wszedł w skład komitetu w miejsce hr. Artura Potockiego zawiadamiającego komitet, iż z powodu choroby nie może na teraz brać udziału w jego obradach. Nie przybył na posiedzenie tylko p. Benoe Atanazy, usprawiedliwszy swoją nieobecność.

Zebrany komitet ukonstytuował się tymczasowo, wybrawszy przewodniczącym Leona Chrzanowskiego, zastępcą przewodniczącego Henryka Kieszkowskiego, a referentem Fryderyka Zolla. Następnie komitet przedsięwziął czynności celem, aby w myśl instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe, uzupełnić się członkami, których mają wybrać delegaci powiatów i miast. Mianowicie postanowił wystósować zaraz:

1) Odezwy do prezesów wszystkich Rad powiatowych zachodniej części kraju, aby wraz z wszystkimi członkami tychże Rad, w których reprezentowane są wszystkie klasy wyborców, zawiązali komitety powiatowe przedwyborcze, a komitety te wybiorą przedewszystkiem delegatów — każdy jednego delegata — którzy zbiorą się w Krakowie 19 maja i wybiorą pięciu członków do Komitetu centralnego przedwyborczego. Tak zawiązane komitety powiatowe, złożone z wszystkich członków Rad powiatowych, uzupełnić się mogą w ten sposób, aby wszystkie klasy wyborców i duchowieństwo miały w nich odpowiednią reprezentacyę.

2) Odezwę do prezydentów i burmistrzów miast wybierających oddzielnie posłów, aby każdy w swojem mieście, wraz z wszystkimi członkami Rady miejskiej, ukonstytuowali się w tymczasowy komitet przedwyborczy, jedynie tylko dla wybrania delegatów (każdy komitet jednego delegata), którzy wraz z delegatami komitetów przedwyborczych powiatowych zbiorą się w Krakowie 19 maja, celem wybrania pięciu członków do komitetu centralnego przedwyborczego. W tej odezwie do prezydentów i burmistrzów miast wybierających oddzielnie posłów do Sejmu krajowego, komitet centralny wzywa burmistrzów, aby każdy w swojem mieście powołał w właściwym czasie wszystkich wyborców miejskich na ogólne zgromadzenie, które wybierze, jak zwykle dotychczas, komitet przedwyborczy miejski, mający kierować samodzielnie czynnościami przedwyborczemi w swojem mieście.

Komitet centralny przedwyborczy, uzupełniony w d. 19 maja członkami wybranymi przez delegatów z powiatów i miast, ukonstytuuje się stanowczo i odpowiednio do instrukcyi wydanej przez Koło sejmowe, uzupełni się jeszcze, powołując do swojego grona reprezentantów duchowieństwa, reprezentantów dzienników krajowych i osoby, których obecność w gronie swojem uzna za potrzebną.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 4 maja.

(††) Rząd wniósł w Izbie panów długo zapowiedzianą ustawę szkolną, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy szkolnej z 14 maja 1869, względnie ustawy z 2 maja 1883; w Izbie poselskiej rozdano między posłów to przedłożenie rządowe. Następnie do prezydyum Izby poselskiej wpłynęło przedłożenie rządowe o stabilizacyi inspektorów okręgowych i o utworzeniu posad zastępców namiestnika w Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Prezydent Smolka oznajmia, iż ustawa o składach zyskała sankcyę monarszą.

Minister Falkenhayn odpowiada na interpelacyę Poscha i tow. w sprawie opodatkowania stowarzyszenia produkcyi mlecznej w kraju.

Minister handlu Bacquehem odpowiada na interpelacyę Kaisera i tow. w sprawie produkcyi szyfru na Śląsku i na interpelacyę Mengera i tow., domagającą się, aby przy rafakcyach kolejowych więcej uwzględniano potrzeby młynów na Morawach. Z porządku dziennego przystępuje Izba do rozprawy budżetowej nad centralnem kierownictwem ministerstwa rolnictwa.

Dep. Moscon popiera rezolucyę Coroniniego w sprawie phylloxery, wyraża powątpiewanie o skuteczności uchwał wiecu katolickiego i użala się, że rząd nie wiele dotąd pod rozwagę wniosków o ulgach podatkowych dla ludu.

Na wniosek dep. Kluckiego uchwalono zamknięcie dyskusyi.

Dep. Krzepek, jako generalny mowca *contra*, cytuje na poparcie twierdzenia opozycyi o podatku ogólnym stanu rolniczego, interpelacyę hr. Hohenwarta z roku 1880 i mowę prezydenta ministrów z roku 1881. Pomimo tego, iż rząd świadom jest położenia, nic dotąd nie zrobił dla ulżenia nędzy ludu. Mowca uderza na ustawę o spadkach włościańskich, jako szkodliwą pod wszelkim względem dla stanu rolniczego i żąda należytego poparcia dla centralnego związku rolników niemieckich w Czechach.

Dep. Roser wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do zwołania ankiety rolniczej, celem obrad nad powstrzymaniem upadku rolnictwa i rewizyi traktatów handlowych, o ile dotyczą wywozu produktów rolniczych.

Deput. Kozłowski jako mowca generalny *pro*, podniósł potrzebę porozumienia się wszystkich austryackich rolników. Ile razy bowiem w sprawach podatkowych nie ma między rolnikami porozumienia, zawsze przeciwnicy rolnictwa ciągną z tego wielkie korzyści. Mowca podniósł następnie owe środki, które ks. Bismark przedsięwziął dla zwalczenia rolniczej kryzis u rolników niemieckich. W Prusiech jest już obecnie zapewniona większość za przedłożeniem, wedle którego część podatku gruntowego przekazano gminom. Rząd uczynił wprawdzie coś, ale bardzo nie wiele dla rolników. Mowca cytuje z przemówienia ministra Dunajewskiego z roku 1875 zdanie, iż rolnicy prócz sądownictwa i służby wojskowej nie mają od państwa zresztą żadnych korzyści. Subwencye państwowe są ledwo dostrzegalne. Z programu hr. Taaffego z roku 1881, o ile dotyczy rolnictwa, nic nie zostało urzeczywistnionem. Mowca przypomniał również uchwałę sejmową w sprawie utworzenia Rady przybocznej przy ministerstwie skarbu i organizacyi kredytu rolniczego, a w szczególności sprawiedliwego rozdziału między rolnictwo i handel, kredytu przyzwalanego przez Bank austro-węgierski.

Bardzo energicznie przemawia mowca przeciw spekulacyom na giełdzie zbożowej, będącym klęską dla gospodarstwa rolnego. Dalej żąda państwowej pomocy dla rolnictwa w Galicyi przez intezywniejszą uprawę tytoniu i popieranie stowarzyszeń produkcyi mleka. Zaniedbywanie warstwy ludności, uprawiającej ziemię, może pociągnąć za sobą skutki dla państwa bardzo fatalne, zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym. — Poważna na cyfrach oparta mowa p. Kozłowskiego wywołała oklaski prawicy.

Sprawozdawca komisyjny dep. Rutowski zwracał uwagę, że wiele spraw, poruszonych tutaj, należy w zakres innych ministerstw i ubolewał, że usiłowania rolnicze prawicy z niedowierzaniem są w Izbie przyjmowane.

„Rubryka naczelne kierownictwo" została przez Izbę uchwalona.

Przy rubryce „Państwowe zakłady naukowe i stacye doświadczalne" zabiera głos dep. Gregorec, omawiając stosunki rolnicze w Styryi i minister Falkenhayn, roztrząsając kwestyę kultury winogradu.

Dep. Hompesch podnosi potrzebę popierania i podniesienia kultury torfowisk, gdyż Austrya na tem polu pozostała w tyle za innemi państwami Europy. Najważniejszem pod tym względem byłoby założenie stacyi doświadczalnej i sprzedawanie soli z Kałusza po cenie kosztu. Zwracając się do funduszu melioracyjnego, żąda podwyższenia go do wysokości miliona złr. Mowca stawia wnioski o zalesienie powtórne stoków Karpat w Galicyi; wreszcie żąda, aby pertraktacye spadkowe odebrano notaryuszom a przydzielono sądom obwodowym: byłoby to wielką ulgą dla ludu wiejskiego.

Po uchwaleniu tej rubryki zabierał głos przy rubryce „kultura krajowa" dep. Richter poczem oświadczył prezydent Smolka, iż wniesione dzisiaj ustawy szkolne postawi w pierwszem czytaniu na porządku dziennym Izby, gdy tylko budżet załatwiony zostanie. Dep. Kronawetter i tow.: wnoszą interpelacyę do ministra sprawiedliwości i ministra Zaleskiego z powodu uwięzienia studenta lwowskiego Tadeusza Dwernickiego na granicy rosyjskiej przez władze rosyjskie za to, że znaleziono przy nim książki i druki odnoszące się do powstania z r. 1863, kilka dzienników polskich i t. p. Interpelanci zapytują, co rząd uczynić zamierza, aby uwolniono z rosyjskiego więzienia studenta austryackiego, któremu grozi zesłanie na Sybir „w drodze administracyjnej."

Następne posiedzenie Izby w poniedziałek o godzinie 10.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 maja.

Zamieszczamy powyżej sprawozdanie urzędowe z wczorajszego posiedzenia komitetu centralnego przedwyborczego, nadesłane nam przez jego prezesa p. Leona Chrzanowskiego. Na posiedzeniu dwie ważne, o dalszym toku czynności komitetu decydujące sprawy załatwiono: naprzód ukonstytuowanie tymczasowe komitetu (to jest oddziału jego dla zachodniej części kraju), a powtóre sprawę organizacyi wyborczej po powiatach. Co do ukonstytuowania się, to wybór p. Chrzanowskiego prezesem jest iluzoryczny, ponieważ niepodobna żądać, aby szanowny poseł mógł być równocześnie obecny w Krakowie, jako prezes komitetu wyborczego, w Wiedniu, jako poseł do Rady państwa i we Lwowie, jako członek Wydziału krajowego. Cała zatem sprawa wyborów spocznie w ręku wice-prezesa p. Kieszkowskiego i referenta dra Zolla", — a te dwa nazwiska charakteryzują nalepiej kierunek komitetu. Co do organizacyi komitetów powiatowych, zaznaczyć musimy znaczną różnicę, jaka zachodzi między dawnym trybem postępowania a przyjętym obecnie. Dawniej wzywano prezesów Rad powiatowych, aby komitety przedwyborcze ukonstytuowali, przyczem nie dawano im wskazówek wyraźnych, z kim się mają w tym względzie porozumieć. Skutkiem tego wybierano komitety powiatowe w sposób, jakiśmy przed paru dniami scharakteryzowali. Obecnie przyjęto zupełnie odmienny tryb postępowania: prezesowie Rad powiatowych mają sprosić wszystkich członków Rady, a więc reprezentantów wszystkich kuryi, i wspólnie z nimi ułożyć komitet przedwyborczy. Jest-to w każdym razie pewien postęp naprzód w porównaniu z dawnym sposobem postępowania, a zapewne nie omylimy się twierdząc, że na tę zmianę wpłynęły nie mało uchwały wiecu miast, które były protestem przeciw dotychczasowemu jednostronnemu postępowaniu komitetu centralnego.

Nowela szkolna.

Wniesiona przez ministra Gautscha nowela do ustawy szkolnej z r. 1869 i do noweli z r. 1888, nie zadowoliła nikogo. Zapytać się można — *cui bono* ją właściwie wniesiono? Że Liechtenstein nie może w niej upatrywać surrogatu swego, ściśle wyznaniowego projektu ustawy szkolnej jest rzecz jasna, jedynie bowiem postanowienia o szkołach prywatnych zbliżają się nieco do jego wniosku. Jeżeli jednak dla przywódcy niemieckich klerykałów projekt ten jest zupełnie niedostatecznym, to dla autonomistów nie daje on nic absolutnie nic. Zakresu działania Sejmów w niczem nie rozszerza; owych „zasad" nauczania, jakie według konstytucyi ma zawierać państwowa ustawa szkolna, w niczem do właściwych rozmiarów nie sprowadza, wszystkie bowiem szczegółowe, granice zasad przekraczające postanowienia ustawy państwowej pozostawia w mocy. Żaden zatem z czynników, składających prawicę, nie będzie tym projektem zadowolony lewica z góry przeciw niemu jest usposobioną, zmiany, jakie projekt zaprowadza w ustroju szkół, są bardzo mało znaczące — tak, że istotnie pojąć trudno cel, dla którego projekt wniesiono. Jest to *durchfretten* w całem tego słowa znaczeniu, jest poprostu tylko sposobem odwleczenia na jakiś czas trudności, jakieby wynikły z pierwszego czytania wniosków Liechtensteina i Herolda w Izbie poselskiej. Do przedmiotu tego powrócimy jeszcze dziś zaznaczamy, że całe niezależne dziennikarstwo wyraża się o projekcie z niezadowoleniem.

Z Austro Węgier.

W piątek odbyła zjednoczona lewica niemiecka posiedzenie, na którem jej przewodniczący dr. Plener zdawał sprawę z rokowań kompromisowych konstytucyjnej większej własności niemieckiej w Czechach z konserwatystami czeskimi. Mowca zaznaczył, że Czesi chcieli rzucić zarzewie niezgody w obóz niemiecki, wciągając 15 posłów niemieckich do Sejmu, bez względu na to, czy inni posłowie niemieccy wezmą czynny udział w pracach sejmowych; natomiast pocieszającym jest objaw, że konstytucyjna własność większa zerwała układy kompromisowe i oświadczyła się za solidarnością z resztą wyborców niemieckich. Również jako pocieszający objaw wita Plener uchwały wiecu dolno-austryackiego w St. Poelten, który dał wyraz żywotności stronnictwa zjednoczonej lewicy wobec „brutalnej reakcyi," jaka jej ze wszech stron grozi.

W innem świetle przedstawił natomiast Rieger wynik rokowań kompromisowych na sobotniem posiedzeniu klubu staroczeskiego. Zaprzeczył on temu, jakoby warunek przez Czechów postawiony był łapką na stronnictwo niemieckie; przeciwnie Czesi sympatycznie witali wnioski kompromisowe, lecz nie mogli zezwolić na to, aby Niemcy, otrzymawszy 15 mandatów, użyli ich na demonstracyę przeciw większości, trwając przy secesyi sejmowej. Podrzucenie kompromisu było niewczesne: dość było na to czasu przed publikacyą listy kandydatów.

Rząd w ogóle czuł się niemile dotknięty zerwaniem kompromisu, ciekawą z tego powodu jest wiadomość, podana przez *Correspondance de l'Est*, iż dla Czech mianowany być ma nowy namiestnik a mianowicie ma nim zostać „bardzo zasłużony młody członek austryackiego gabinetu." Zmiana ta ma przekonać Niemców, że życzenia ich nie są przez rząd bez względu odrzucone i lekceważone. Kto ma być tym nowym namiestnikiem? *Neue Fr. Presse* domyśla się, że margrabia Bacquehem.

Komisya budżetowa Izby poselskiej zajmowała się w sobotę załatwieniem przedłożenia rządowego o uregulowaniu pensyi woźnych i służących w urzędach pocztowych i telegraficznych. Uchwalono rezolucyę, aby rząd w 5 latach dokonał zrównania płacy.

Z Niemiec.

Nagłe zakończenie sesyi sejmu pruskiego i odroczenie reformy podatkowej na czas nieograniczony omawiają dzienniki niemieckie jeszcze ciągle. Poseł konserwatywny br. Zedlitz pisząc o tem z ubolewaniem w *Deut. Wochenblatt* twierdzi wyraźnie: „Takie postępowanie zdolne jest podkopać powagę rządu. Taki skutek może być nawet bardzo złowrogim, zwłaszcza wobec tej okoliczności, że i dotąd trzeba było całej powagi rządu, aby ustawę o zaopatrzeniu robotników uratować. Jeżeli nie pojawią się nowe dotąd nieznane powody, które skłoniły do nagłego zamknięcia sesyi bez reformy podatku, to należy się obawiać smutnego osłabienia kierunku konserwatywnego a wzmocnienia opozycyi radykalnej". *Frankf. Ztg* pisze: „Pierwsza sesya Izby poselskiej, rozpoczęta z tak śmiałemi nadziejami, zakończyła się rozczarowaniem najwięcej może dla rządowej większości".

To rozczarowanie i niezadowolenie wywrze swój wpływ na bieg rozpraw w parlamencie niemieckim i na los ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Kiedy car przybędzie do Berlina, dotąd nic pewnego nie wiadomo. Niektóre dzienniki twierdzą, że car przybędzie w końcu czerwca. Równocześnie przybędą do Berlina: książę-regent bawarski i w. książę badeński a może jeszcze inni, przeto cesarz będzie mógł witać cara w otoczeniu książąt związkowych.

Spór między Niemcami a Szwajcaryą o uwięzienie Wohlgemutha zakończy się prawdopodobnie wkrótce ku obopólnemu zadowoleniu. Krawiec Lutz, który był na żołdzie Wohlgemutha jako agent prowokacyjny, uwięziony pierwotnie razem z Wohlgemuthem, później wypuszczony, został następnie jeszcze raz uwięziony i wydalony także z kraju jako obcy.

W W. Księstwie Luksemburskiem tak jak w Holandyi ustały regencye. Ks. Adolf Nassauski złożył regencyę i odjechał pożegnany bardzo serdecznie i życzliwie; sejm luksemburski uchwalił adres dziękczynny za „usługi krajowi wyrządzone" — widocznie dla złagodzenia mu przykrości.

Uroczystości francuskie.

Wczoraj 5 maja obchodziła Francya stuletnią rocznicę zebrania się stanów generalnych w Wersalu 1789 r. Dzień ten nie jest wprawdzie najwybitniejszą datą w historyi rewolucyi francuskiej i nie uzmysławia w pamięci ludów charakteru i ducha tego wielkiego dramatu dziejowego, którego następstwa dotychczas odczuwają na sobie wszystkie ludy Europy; ale 5 maja 1789 r. zebrało się zgromadzenie, na którem po raz pierwszy ujawniła się z całą świadomością potęga stanu trzeciego, który w ciągu ubiegłego wieku stopniowo doszedł do wszechwładnego panowania w świecie i w miejsce państwa opartego na przywilejach stworzył państwo, uznające zasadę równości obywateli wobec prawa. Wybór 5 maja na dzień obchodu rewolucyi francuskiej nadaje uroczystości rewolucyjnej więcej charakter mieszczański, niż ludowy i wszechludzki, przypomina bowiem, że przewrot społeczny i polityczny, jaki wywiązał się z rewolucyi francuskiej, dokonany został przez stan trzeci, na rzecz stanu trzeciego. Uwydatnienie tego charakteru rewolucyi 1789 r., ścieśnia poniekąd jej istotne znaczenie, ograniczając je do urzeczywistnionego już przewrotu społeczno-politycznego, dokonanego na rzecz jednej klasy społecznej. Wielkie idee praw człowieka, samoistności i wszechwładztwa ludu, i cały szereg pojęć, które biorą początek w rewolucyi francuskiej, nie znajdują należytego wyrazu w tej dacie historycznej 5 maja 1789 r.

Rząd francuski z umysłu wybrał ten dzień na obchód uroczystości rewolucyjnej, aby w chwili dla Francyi tak krytycznej nie podniecać namiętności politycznych stronnictw, jak również i dla tego, aby nie drażnić uczuć monarchicznej Europy.

Pomimo to jednak reprezentanci mocarstw europejskich nie biorą udziału w tym obchodzie. Nie mamy jeszcze sprawozdań z przebiegu niedzielnej uroczystości, ale według doniesienia *Temps* prawie wszyscy ambasadorowie wielkich mocarstw mieli wyjechać z Paryża na niedzielę i poniedziałek. *Temps* przypuszcza jednak, że ich zastępcy, jakkolwiek nie uczestniczą w obchodzie 5 maja, będą jednak obecni na uroczystem otwarciu wystawy paryskiej, które przypada na dzień dzisiejszy — 6 maja.

Z parlamentu włoskiego.

W tych dniach zebrała się ponownie włoska Izba deputowanych, a dodatkowa ta sesya będzie krótką, lecz, jak się zdaje, niezmiernie burzliwą. Kwestya afrykańska domaga się rozwiązania; obrady nad zajęciem Asmary wywołają z pewnością ożywioną dyskusyę, która dozwoli opozycyi parlamentarnej wypróbować swe siły. Ośmiu mowców opozycyjnych zapisało się już do słowa. Zapowiedziano także interpelacyę w w sprawie urlopu ambasadora włoskiego w Paryżu, hr. Menabrea, dyskusya nad tą interpelacyą będzie również ożywioną, gdyż da powód do zaatakowania zagranicznej polityki Crispiego.

Z Bulgaryi.

Prezydent sobrania bułgarskiego Kulczew bawi od jakiegoś czasu w Konstantynopolu. Zdaje się, że on nie ma żadnej specyalnej urzędowej misyi, — że wyjechał z własnego natchnienia w tym celu, aby skłonić eksarchę bułgarskiego do wywarcia na biskupów bułgarskich wpływu ku złagodzeniu sporu między nimi a rządem bułgarskim, co mu się już udało, dalej w tym celu, aby z tymże eksarchą i wielkim wezyrem omówić sprawę bułgarskich szkół w Macedonii i wreszcie zbadać inne stosunki, mające związek ze sprawą bułgarską. Według *Corr. de l'Est* rozmawiał także z radcą ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu, z głośnym Onou i dowiedział się o warunkach, pod jakiemi rząd rosyjski gotów jest pojednać się z Bułgaryą. Warunki te są: 1) wydalenie ks. Ferdynanda; 2) wybór innego ale prawosławnego księcia; 3) zobowiązanie się ze strony rządu bułgarskiego do wspólnego działania z Rosyą podczas wojny. Kulczew uwiadomił bezzwłocznie o tych warunkach Stambułowa, ale ten nie dał żadnej odpowiedzi. Do korespondenta dziennika *Corr. de l'Est* zaś Stambułow powiedział, iż warunki postawione przez Onou uważa za żart. „Rosyanie — rzekł — chcą nas oszukać, jak nas już w roku 1886 oszukali, kiedy zażądali usunięcia księcia Aleksandra, aby potem przysłać do nas generała Kaulbarsa i w kraju wywołać zamięszanie i bezrząd. Obecny stan w Bułgaryi jest lepszy niż stan innych krajów bałkańskich, które ulegają wpływowi dyplomacyi rosyjskiej. Bułgarya unikła teraz tego wpływu i nie daje się mamić nieszczeremi i pustemi przyrzeczeniami".

Na wezwanie Cankowa, który podobne bawi w Turn-Sewerinie nad Dunajem, kilkudziesięciu wychodźców bułgarskich, którzy dotąd mieszkali w różnych miejscach w Serbii, przeniosło się do Rumunii w tej nadziei, że teraźniejszy rząd rumuński nie będzie robić im żadnych trudności w usiłowaniach, skierowanych do przewrócenia istniejących stosunków. Rząd bułgarski utrudnił te zabiegi o tyle, że amnestyonowanym Bułgarom, którzy do kraju wrócili, nakazał wydalić się z Sofii, a mieszkać w miejscach urodzenia.

Z Rumunii.

Kredyta na uzupełnienie fortyfikacyj — jak wiadomo — zostały uchwalone, mimo to z zimnego poparcia tego wniosku rządowego przez prezesa gabinetu i z tendencyj politycznych jego i jego zwolenników wysnuwano wniosek, że wykonanie uchwały będzie odłożone na czas późniejszy. Teraz *Indepen. Roumaine* poniekąd dla wyjaśnienia całej sprawy i dla uspokojenia obaw ewentualnych umieściła szereg artykułów, w których zbija argumenta księcia Bibeski, przytoczone przeciw uchwaleniu kredytów. Autorem tych artykułów jest — jak się domyślają — pułkownik Jakób Lahovary, brat ministra.

Stronnictwo opozycyjne, którego głównym organem jest antidynastyczny *Adeverul*, miało sposobność przekonać się, że ludność w Bukareszcie nie idzie wcale w jego kierunku, kiedy z wielką i powszechną życzliwością witała następcę tronu pomimo, że tenże *Adeverul* w dniu przybycia ks. Ferdynanda swobodnie bez wszelkiej ze strony policyi przeszkody rozrzucał numer z artykułem, wymierzonym nietylko przeciw następcy, ale w ogóle przeciw dynastyi Hohenzollernów. Bliższa zażyłość teraźniejszego prezesa gabinetu z wydawcą *Adeverula* znaną jest oddawna, stąd pochodzą niedowierzania Catargiemu i przypuszczenia, że gabinet jego niedługo się utrzyma.

Kronika.

Kraków, 6 maja.

Nabożeństwa. Komunikują nam: Dnia 8 bm. w środę przypada uroczystość św Stanisława biskupa krakowskiego, patrona całej Polski. W katedrze na Wawelu i na Skałce odpust. Na Skałce oprócz zwykłego odpustowego nabożeństwa codziennie o godz. 9 rano przez całą oktawę wotywa za pomyślność naszej ojczyzny i tych, którzy choćby najmniejszą ofiarą przyczynili się i przyczynią do odnowienia kościoła. Uproszone obywatelki będą kwestowały w czasie nabożeństwa

W niedzielę 12 bm o godzinie 9 rano wyruszy solenna procesya z katedry z głową św. Stanisława na Skałkę. Dla wzięcia najliczniejszego udziału wiernych w tej procesyi zalecił konsystorz tutejszy całe nabożeństwo w katedrze przenieść w niedzielę do kościoła OO. Paulinow na Skałce. Kazanie zewnątrz kościoła będzie miał ks. Chotkowski.

Obchody narodowe. Rocznicę nadania konstytucyi 3 maja obchodzono w wielu miastach kraju nabożeństwami, oraz wieczorkami, urządzonemi ku uczczeniu pamięci wiekopomnego dnia. We Lwowie staraniem komitetu obywatelskiego odbył się wieczorek taki w sali „Sokoła". Przeszło 700 osób wysłuchało odczytu, wygłoszonego przez ks. Jana Siemieńskiego p. t. „O znaczeniu konstytucyi 3 maja". Wieczorek zagaił p. Leonc. Wybranowski. W części wokalnej i deklamacyjnej wzięli udział p. Borkowski, panna Charlemont, p. Janikowski i p. Wszelaczyński, — grała także kapela „Harmonii". Zebrani wybrali złożony z 200 osób komitet, który się zajmie urządzeniem obchodu stuletniej rocznicy nadania konstytucyi Obchód ten odbędzie się za dwa lata

Również w lwowskiej Czytelni dla kobiet uroczyście obchodzono rocznicę przy licznem zebraniu pań. Odczyt wygłosiła p. Kamilla Poth. — Takież obchody odbyły się w Tarnowie staraniem „Kółka przyjaciół muzyki" i w Kołomyi w kasynie mieszczańskiem, gdzie br. Starzeński miał odczyt „o konstytucyi 3 maja i życiu oraz działalności Staszica". Również w Czytelni im. Kraszewskiego w Kołomyi uroczyście obchodzono pamięć wielkiej rocznicy.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili pp.: dr. Józef Kazimierz Malinowski (2 udziały), Robert Steingraber, Linie Eliasz, Czerszykowna Marya i H. D. z Warszawy. Po dziś dzień do godziny 12 wpłacono 625 udziałów. Doliczywszy 60 udziałów subskrybowanych i fundusz rezerwowy, Towarzystwo rozporządza kapitałem 70.000 złr. Przypominamy, że 9 b. m. ma się odbyć licytacya.

Rada nadzorcza Towarzystwa ochrony Tatr polskich odbędzie jutro o godz. 4 po południu posiedzenie w pomieszkaniu przewodniczącego.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego, na wczoraj zwołane, odłożonem zostało dla zebrania większego kompletu na środę tj. 8 b. m. na godzinę 10 przed południem. Wczoraj otwarto strzelnicę, a fant ozdobny i gustowny za najlepszy strzał otrzymał dr. Jan Ziembiński. Koncerty popołudniowe niedzielne i świąteczne urządzać będzie odtąd sam wydział Towarzystwa, co niezawodnie przyczyni się do ożywienia życia towarzyskiego. Wczorajsza uczta strzelecka zgromadziła około 30 członków; oprócz zwykłych toastów na pomyślność króla p. Teodora Gajdzicza, prezesa dra Jana Hajdukiewicza, wiceprezesa p. Wentzla, wychylono toast na pomyślność członka honorowego prezesa dra Majera, prezesa Izby adwokackiej a równocześnie prezesa dzielnych „Sokołów" krakowskich dra Stycznia, w końcu na zdrowie od wielu lat niestrudzonego gospodarza strzelnicy p. Adama Miłaszewskiego. Ostatni toast „kochajmy się" wniósł w serdecznych słowach r. m. Gwiazdomorski.

W ogrodzie krakowskim odbył się wczoraj pierwszy koncert orkiestry wojskowej. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Ze zmierzchem spalone zostały przez p. Mądrzykowskiego ognie sztuczne. Zabawą dla dzieci jest niedźwiadek, który wczoraj odebrał jakiejś panience parasolkę i naturalnie zniszczył swojemi łapami.

Wystawa szkiców Matejki ściągnęła znowu wczoraj tłumy zwidzających do Sukiennic. W publiczności naszej coraz większe widocznie wzbudza się zajęcie dla tych prac mistrza. Wystawa ma być w tym tygodniu zamknięta.

Pierwszą majówkę akademicką ze współudziałem zaproszonej publiczności urządza jeszcze w tym miesiącu Tow. wzaj. pomocy akademików. Wybór miejscowości chwieje się między Lanckoroną a Suchą. Urządzeniem majówki zajmuje się komitet ostatniego rautu akademickiego. Program majówki ma być nowy i oryginalny.

Namiestnik hr. Badeni wczoraj rano kuryerskim pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa, tutaj zatrzymał się przez cały dzień, a wieczór osobowym pociągiem odjechał do Lwowa.

Z teatru. W sobotę i wczoraj grała p. Wisnowska w zapełnionej sali. Brak miejsca nie pozwala nam zamieścić uwag o tych występach. Przyjęcie, jakiego artystka doznaje, jest bardzo życzliwem, — nawet owacyjnem, — otrzymuje bowiem kwiaty na każdem przedstawieniu. Jutro powtórzoną zostanie świetna komedya Paillerona „Świat nudów", we środę zaś, jako w dzień świąteczny, wystąpi p. Wisnowska w wesołej komedyi Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności".

Konfiskata. *Djabla* numer z ubiegłej soboty skonfiskowała prokuratorya.

Zmarli. Jan Hankiewicz, doktorand medycyny, zmarł w Krakowie w 23 roku życia.

W Kolankach pod Horodenką zmarł w 80 roku życia Ignacy Passakas, właściciel dóbr i b. prezes Rady powiatowej, otaczany powszechną sympatyą.

Stefan Kazanowski, słuchacz prawa, zmarł wczoraj w Krakowie w 23 roku życia.

W Gorycyi zmarł lekarz dr. Henryk Halski, w ostatnich czasach praktykujący w Cieszynie, gdzie otaczany był poważaniem i miłością dla wysokich przymiotów umysłu i charakteru. Liczył lat 31.

Roman Lipiński, obywatel m. Krakowa, zmarł dziś w 52 roku życia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek dnia 7 b. m. w ulicy Łobzowskiej i Garbarskiej.

Z życia malarzy. Przed sędzią pokoju czwartego rewiru w Warszawie toczyła się niedawno nader charakterystyczna sprawa. Skarżącym był malarz p. Gustaw H., który żądał zasądzenia 160 rubli od jednego z tutejszych bankierów, za wykonanie dwóch portretów, przedstawiających pozwanego i jego żonę. Pan R. nie zapierając zamówienia obrazów, nie chciał płacić z tej racyi, że portrety są źle zrobione. Sprowadzono więc obrazy do sądu, na posiedzenie stawił się p. bankier z żoną i biegły, w osobie p. Kazimierza Mireckiego. Ten ostatni po dokładnem obejrzeniu portretów doszedł do wniosku, że są one wykonane według wszelkich zasad sztuki malarskiej i odznaczają się uderzającem podobieństwem. „Ale co pan tam mówi, odezwał się bankier, moja żona jest bardzo źle trafiona". „Niech pan zechce wskazać konkretne wady portretu", interweniuje sędzia. „Nie żałowałem, woła pozwany, żona moja na portrecie młodszą jest, niż w rzeczywistości". „Pierwszy raz słyszę, wtrąca p. Mirecki, aby ze strony kobiety uczyniony był podobny zarzut". „Widzi pan, są różne gusta, odpiera bankier, ja bo zawsze wolę stare wino". W końcu sędzia proponuje stronom zawarcie dobrowolnej ugody. „I owszem, ja się zgodzę, ale pod warunkiem, że pan H. przerobi moją żonę". Sala wybuchła homerycznym śmiechem. Obrońca p. H. zaznacza, że nie można uznać przerobienia żony bankiera za niemożliwe, lecz pomimo tego sędzia skazał pozwanego na zapłacenie 160 rubli wraz z kosztami procesu.

Sułkowice, 4 maja. (Kor. *N. Reformy*). Statuta straży ogniowej dla Sułkowic uzyskały już zatwierdzenie namiestnictwa i jest nadzieja, że w ciągu krótkiego czasu zorganizuje się straż i niebawem rozpocznie swoje działanie. Kto zna stosunki i niebezpieczeństwo, jakie w tej miejscowości najmniejszy pożar wywołać może, z radością powita trafnie rzuconą myśl urządzenia straży ogniowej.

Sułkowice z okolicą kwalifikują się również na letnie mieszkania, ku czemu sprzyjają wszystkie warunki i wymagania. Komu się więc rozchodzi o dogodne i tanie mieszkanie letnie, niechaj się uda do Sułkowic, a nie będzie żałował.

Z Wiednia. Zmowa woźniców tramwajowych wyprowadziła na szpalty pism wiedeńskich nazwisko spanoszonego żyda, Reizesa, dyrektora kompanii tramwajowej w Wiedniu i milionera. Niektóre z dzienników podały nawet sylwetki giełdowicza, którego chciwość była główną przyczyną ostatnich zaburzeń w stolicy naddunajskiej. Piechotą niemal przywędrował niegdyś Reizes z Galicyi do Wiednia. Podstawą majątku jego był krach z roku 1873; zyskał sobie wtedy przydomek „hyeny likwidacyjnej". Nie ma środka, którego by się dla zarobku nie chwycił. Tysiące zniszczonych egzystencyi, szwindel i oszustwo — to historya dzielnego dyrektora. Dziś kąpie się w szampanie i żywi ostrygami, a przejeżdżając się wspaniałym ekwipażem po Praterze, mało dba o opinię, ani mu też na sercu leży nędza i przeciążenie pracą woźniców tramwajowych. Miliony, które zrobił, nie nasyciły go jeszcze, bo o byle grosz z chciwością wyciąga rękę. Do pochodzenia żydowskiego nie przyznaje się wcale. Opowiadają nawet, iż gdy razu pewnego wzywano go do składki na ubogą rodzinę żydowską, Reizes, odprawiając z niczem proszących, rzekł: „Nie daję nic na żydów, a najmniej na żydów galicyjskich; niech siedzą w domu". Słusznie jedno z pism miejscowych twierdzi, iż „jeden Reizes popiera bardziej antisemityzm w Wiedniu, niż wszyscy antisemici razem wzięci".

Z Ameryki. Wiadomą jest rzeczą, że Stany Zjednoczone hołdują systemowi protekcyi na polu urzędniczem. Kto nie ma „pleców", ten albo nigdy nie zostanie urzędnikiem, albo też awansuje na wyższy stopień po kilkudziesięciu latach. Takie same stosunki panują i w armii amerykańskiej. Świeżo ogłoszona lista oficerów zawiera 96 poruczników, którzy odznaczali się w wojnie o zniesienie niewolnictwa, a pomimo to przeszło 25 lat pozostali zwyczajnymi porucznikami. Niedawno zaś po 30-tu latach służby dano emeryturę porucznikowi, który godność tę piastuje przez owe 30 lat, a przy wyjściu z akademii wojskowej i potem w linii słynął jako dzielny oficer.

Ze Stowarzyszeń.

— Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło posiedzenie dnia 4 bm., na którem na wniosek adw. dra Jakubowskiego postanowiono w sprawie antykwarni książek szkolnych złożyć osobną komisyę, celem wypracowania konkretnych wniosków.

Następnie dyr. J. Stawarski czytał o „Postępowaniu karnem w rzptj rzymskiej". Prelegent biorąc wzgląd na lekturę mów Cycerona w kl. VII gimnazyalnej wyjaśnił, kto miał prawo w Rzymie sądzić, jak się odbywało postępowanie dowodowe i jaki był sposób i miejsce sądu. Dokończenie nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Dyr. A. Gettlich objaśniwszy zgromadzonym zadanie Towarzystwa opieki zdrowia, prosił o poparcie, a zwłaszcza w kwestyach dotyczących higieny szkolnej, aby Towarzystwo i jego usiłowaniom mogło nadać większe znaczenie.

Nakoniec przewodniczący dr. Zathey przedstawił sprawę odbycia następnego posiedzenia w Wadowicach, w której na wniosek dra Germana postanowiono porozumieć się z kolegami wadowickimi celem nawiązania stosunków. Również na wniosek dra Germana uchwalono wejść w stosunki z członkami grona nauczycielskiego: szkoły rolniczej w Czernichowie i gimnazyum w Bochni.

Zdanie sprawy z walnego zgromadzenia odroczono do pojawienia się drukowanego sprawozdania w *Muzeum*.

Awans majowy armii.

(Galicyjskie oddziały wojskowe).

(Ciąg dalszy.)

Mianowani majorami kapitanowie I. kl. Hugo de Balthasar z 10 pp. zastęp. sztabu komendy fort. w Przemyślu przy 58 pp.; Jan Kantz z tyrol. pułku strz. przy 40 pp., Ferdynand Siegert z 45, Henryk Chitry Freysleben z 34 przy 26, Adolf Waniosek z 20, Rudolf Zichardt z 90, Juliusz Padlewski Skorupka z 55 pp., Józef Döller z 13 pp. przy 4 batalionu strzelców w charakterze komendanta. Ferdynand Milaczek z 15, Antoni Paulucci delle Roncole z 11 przy 45, Oskar Schadek z 24, Karol Dunst Adelshelm z 42 przy 77, Aleksander Czajkowski z 58, Sebastyan Spacil z 92 przy 58, Rudolf Ullrich Hellmchild z 10 pp.

Rotmistrze I. kl. Roderyk hr. Arz Vaszegg. W artyleryi kapitan I. kl. Józef Serwin z 1 p.

W korpusie oficerskim zarządu budowniczego kapitan I. kl. Franciszek Mały dyr. inż. w Czerniowcach.

Kapitanami I kl. kapitanowie II kl. Terlikowski Jan z 30, Mierzeński Kazimierz z 15, Wessmann Jan 95, Samz 58, Zergollern Paweł 45, Fiałkowski Piotr 58, Sathinovich Ignacy z 90, Kastner Józef z 9 pp. Leffner Stanisław nauczyciel niższej szkoły realnej wojsk. w Eisenstadt. Zajączkowski Walentyn z 55, Brauner Józef z 30, Kloc Michał z 80, Hrabik Henryk z 3C, Karpe Paweł z 41, Wölfl Gottlieb 56, Czech Wacław z 95, Kisiczkiewicz Aleksander i Tuffek Tytus z 24, Schaff Maksymilian z 3 przy 15, Doleżał Jakób z 56, Bencie Bazyli z 51, Fiedler Jan z 10, Schimak Eugeniusz z 15 pp.

Mianowania. Cesarz nadał tytuł i charakter radców namiestnictwa starostom Leonowi Studzińskiemu w Sanoku, Leopoldowi Płaszkiskiemu w Tarnowie i Władysławowi hr. Russockiemu w Brodach.

Ministerstwo rolnictwa zamianowało członkami krajowej komisyi doświadczalnej leśnej we Lwowie: JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, JE. Adama ks. Sapiehę, JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Artura hr. Potockiego z Krzeszowic i Wład. ks. Sapiehę.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Ludwika Alfreda Zeliskę w Nadwórnie, stałym nauczycielem młodszym czteroklasowej szkoły żeńskiej w Nadwórnie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 7 maja: Piąty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Świat nudów", komedya w 3 aktach Pailerona.

We środę 8 maja: Szósty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We czwartek 9 maja: Siódmy gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej: na powszechne żądanie „Lena", dramat w 4 aktach Maryana Jasieńczyka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Udział Galicyi w powstaniu 1863 do 1864. Ustęp z pamiętników pułkownika *Strusia.* Lwów, 1889. (158 str.).

Autór zajmował wybitne stanowisko w organizacyi narodowej i zna dokładniej od wielu uczestników ciągłość robót powstańczych w Galicyi od połowy czerwca 1863 do końca walki. Uważa on chwilę obecną jako najodpowiedniejszą do wystąpienia z pamiętnikami, z jednej strony bowiem dzieli nas zdaniem jego, od owej epoki dostateczny szereg lat do ostudzenia namiętności, które wpierw nie dozwalały bezstronnie oceniać ówczesnych ludzi i wypadki, — z drugiej strony żyje jeszcze dość świadków naocznych powstania, którzy mogą sprostować mylnie podane fakta, lub niewłaściwe tychże tłómaczenie. Celem autora jest przygotowanie materyaru dla przyszłego historyka i pobudzenia innych, aby za tym przykładem wydobyli na jaw nieznane lub zapomniane fakta i dokumenta. Własne opowiadanie opiera on w części na niezużytkowanych dotąd dokumentach, przechowanych w Bibliotece Ossolińskich, w zbiorach Dzieduszyckich, Artura Wołyńskiego, Chądzyńskiego i innych, a kreśląc przebieg wypadków stara się także wyjaśnić pobudki każdego dokonanego czynu. — Czytelnicy *N. Reformy* znają zajmujący sposób opowiadania pułkownika Strusia z jego *Szkiców z powstania r. 1863*, któreśmy zamieszczali w ciągu przeszłego roku, a które w osobnej pojawiły się odbitce. Obecne dziełko stanowi poniekąd ich uzupełnienie. Zanim je poddamy szczegółowemu rozbiorowi, zaznaczamy tylko, że obejmuje ono następujące rozdziały: Wyjazd do powstania, Bitwa pod Radziwiłłowem, Komitet wschodniej Galicyi, Organizacya oddziałów, Rozwiązanie komitetu wschodniej Galicyi, Wyprawa generała Kruka, Ustanowienie Wydziału Rządu Narodowego dla Galicyi, Sprawa Zygmunta Kaczkowskiego, Rok 1864, Ogłoszenie stanu oblężenia.

Dział ekonomiczny.

Zebranie ogólne członków Towarzystwa i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 31 maja r. b. o godzinie 5 po południu i następnych.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydującego.

II. Protokół obrad ostatniego zgromadzenia ogólnego (drukowany).

III. Sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego (drukowane); ref. sekretarz Towarzystwa p. Henryk Lewicki.

IV. Sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1888 (drukowane); ref. p. Maryan Dydyński.

V. Sprawozdanie o uchwałach zebrania ogólnego z 29 maja 1888 r.: a) w sprawach hodowlanych, ref. p. Czecz Karol; b) w sprawach chmielarskich, ref. dr. Stanisław Larysz Niedzielski; c) w sprawach składów publicznych, oraz o liwerunkach zboża, ref. p. Karol hr. Scipio; d) w sprawach melioracyi i innych, ref. wiceprezes p. Władysław Struszkiewicz.

VI. Sprawozdanie sekcyi administracyjnej: a) zamknięcie rachunków za r. 1888 z funduszów ministr.; b) zamknięcie rachunków za r. 1888 z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika rolniczego*; c) preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika* na r. 1889, referenci pp. Antoni hr. Wodzicki i Adam Jędrzejowicz.

VII. Wybór komisyi do wniosków co do absolutoryum.

VIII. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej; ref. p. Karol Czecz.

IX. Sprawozdanie sekcyi chmielarskiej; ref. dr. St. Larysz Niedzielski.

X. Wnioski komitetu: a) w sprawie odbyć się mającej w r. 1890 w Wiedniu wystawy rolniczo-leśnej, ref. p. Lippoman; b) sprawa szkoły dla gospodyń wiejskich, ref. p. wiceprezes Struszkiewicz; c) sprawa Stowarzyszenia producentów spirytusu kontyngentowego w monarchii austryackiej, ref. p. wiceprezes Struszkiewicz.

XI. Wybór 4 członków komitetu w miejsce ustępujących z kolei pp. Karola Czecza de Lindenwald, Maryana Dydyńskiego, Jana hr. Stadnickiego i Antoniego hr. Wodzickiego.

XII. Wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych: Tow. roln. okręg. w sprawie wydziału rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim, ref. Franciszek hr. Mycielski; Tow. roln. okręg. w Nowym Sączu w sprawie obniżenia ceny soli.

XIII. Wnioski samoistne.

Rada kolei państwowych zwołana na sesyę wiosenną na poniedziałek dnia 20 b. m. Na porządku dziennym jest między innemi ułożenie taryf wyjątkowych za przewóz mąki i wyrobów młynarskich z Galicyi do Czech i wnioski p. Wład. Struszkiewicza o zniżenie taryfy od spirytusu i o pomnożenie wagonów cysternowych dla przewozu spirytusu na kolejach skarbowych.

Dochodzenie zapalności nafty. Ministerstwo handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa zaprojektowały rozporządzenie celem unormowania zapalności nafty, będącej przedmiotem handlu, tudzież wymogów i ostrożności przy transporcie olejów mineralnych dla składów tychże i ich drobnej sprzedaży.

Projekt ten, udzielony Izbie handlowej lwowskiej do zaopiniowania, badano na ekspertyzie, zwołanej przez Izbę dnia 27 i 28 b. m., w której brali udział oprócz członków Izby pp. Szczepanowski, S. Wiśniowski, dr. Olszewski, Schönborn, i inni.

Po długiej a nader wyczerpującej dyskusyi postanowiono zmianę ministeryalnego projektu co do klasyfikacyi olejów mineralnych, tudzież obniżenia temperatury zapalności z projektowanych 22° C. przy ciśnieniu powietrza 760 mm. na 21° C.

Ostre przepisy co do transportu kołowego ograniczono do najlżejszych olejów niżej 0.680 ciężaru gatunkowego, a napisy ostrzegające umieszczone na beczkach i naczyniach proponowane przez ministerstwo „feuergefährlich" mają być wystylizowane w języku polskim.

Zapasy olejów skalnych, które gromadzić wolno w osobnych dworcach magazynowych, zmieniono w projekcie pod względem ilości a to przy olejach „bezpiecznych" z 10.000 klg. na 50.000 klg. W ogóle starano się w projekcie poczynić dalsze zmiany, aby handlowi olejami świetlanemi, tak hurtownemu, jak drobiazgowemu, przysporzyć jak największe ułatwienia, uwalniając go od możliwych szykan organów kontrolujących, jakkolwiek nie spuszczano z oka tego, aby przepisy zawierały wszystko, czego bezpieczeństwo przy kupnie i sprzedaży nafty wymaga.

Wreszcie zgodziła się ekspertyza uprosić Izbę handlową, aby przedkładając swój memoryał w tej sprawie ministerstwu handlu, żądała koniecznie zwołania ankiety do Wiednia przed ostatecznem wydaniem projektowanego rozporządzenia, podobnie jak to uczynili Węgrzy w Budapeszcie.

Wywóz nierogacizny z Galicyi. Według wiadomości z Wiednia, dziś p. Struszkiewicz ma wnieść interpelacyę do hr. Taaffego w sprawie znanego rozporządzenia rządowego z 31 marca b. r., które w wysokim stopniu utrudnia eksport nierogacizny z Galicyi, a czego następstwem jest dziś krytyczne położenie w całym kraju, że oto wieśniacy na przednówku absolutnie nie mogą znaleźć kupców na swoją trzodę. Interpelacya rzeczona będzie żądać, aby po skonstatowaniu zarazy tylko dotycząca miejscowość była zamkniętą, nie zaś całe okolice kraju.

Poświęcenie sztandaru polskiego w Peszcie.

(*Telegram N. Reformy.*)

Budapeszt, 5 maja. Dzisiejszej uroczystości poświęcenia sztandaru polskiego deszcz, od rana padający, nieco przeszkodził. Od godziny ósmej rano na placu przed gmachem redutowym zbierać się poczęli uczestnicy pochodu. Węgierskie stowarzyszenia weteranów, tudzież stowarzyszenia honwedów przybywają na plac przy dźwiękach muzyki. Następnie przybywają stowarzyszenia akademickie i robotnicze. Wielu Polaków zjawiło się w stroju narodowym. Reprezentanci krakowskiego „Sokoła" z M. Różyckim na czele, w stroju sokolskim — reprezentanci krakowskich stowarzyszeń rzemieślniczych z insygniami. Ze Lwowa nikt nie przybył.

Pomimo obfitego deszczu, tak sam plac jak i sąsiednie ulice napełnione tłumem ludzi, którzy Polaków przyjmują okrzykami *Eljen!* Oprócz wymienionych stowarzyszeń polskich jest jeszcze reprezentowana „Gwiazda" tarnowska przez posła ks. Kopycińskiego. Około godziny 10 rano rozwinął się długi pochód z banderyą Csikosów na czele, z wieloma sztandarami i muzyką, i wyruszył do kościoła franciszkańskiego, gdzie się odbyło uroczyste poświęcenie sztandaru. Aktu religijnego dokonał miejscowy proboszcz węgierski. Matką chrzestną sztandaru była pani Bolesławowa Włodkowa z Krakowa, ojcami chrzestnymi pp. dr. Weigel i Teodor Baranowski. Opisu sztandaru nie podaję, znacie go z Krakowa, gdzie był wystawiony.

Po poświęceniu sztandaru i bardzo dla Polaków przyjaznej mowie węgierskiej proboszcza, nastąpiło wbijanie honorowych gwoździ przez chrzestną matkę i ojców sztandaru, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę". Pochód wyruszył następnie przez ulicę Hatvan, Karola, Wacowską i Andrassego do lasku miejskiego, gdzie w pawilonie nastąpiło wbijanie dalszych gwoździ honorowych do drzewca sztandaru. Deszcz zepsuł nieco imponujące wrażenie pochodu. Publiczność była jednak licznie zgromadzona i wznosiła okrzyki. Naprzód wbili gwoździe przez swych reprezentantów wszyscy trzej tutejsi burmistrze tudzież sławny autor węgierski Maurycy Jokaj. Deputowany Iranyi wbił gwóźdź osobiście i zawołał przytem *„Eljen Lengyel orszag!"* Następnie wbijali gwoździe reprezentanci węgierskich i polskich stowarzyszeń, liczne osoby zaproszone i obecne, wielu innych przez swych reprezentantów, jak książę biskup krakowski, książę Battenberg, Michał Bałucki, poseł Orzechowski i inni. Trwało to blisko trzy godziny. Z Węgier i z Galicyi wpłynęły znaczne kwoty za gwoździe honorowe, około 5000 złr.

Podczas wbijania gwoździ deszcz ustał i zabłysło słońce. Ksiądz Kopyciński przed wbiciem swego gwoździa wypowiedział piękną patryotyczną mowę. O godzinie trzeciej odbył się bankiet w pobliskiej miejskiej restauracyi na dwieście nakryć. Szereg toastów rozpoczął prezes stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie p. Stempień, wznosząc toast na cześć cesarza. Politycznych mów nie było. Dr. Weigel wypowiedział piękny toast z początku po polsku a w drugiej części ze względu na obecnych węgierskich studentów, dziennikarzy i innych, po niemiecku. Podniósł znaczenie uroczystości i wzniósł toast na utrzymanie przyjacielskich sąsiedzkich stosunków między Węgrami a Polską. Bardzo sympatycznie został przyjęty toast na cześć matki chrzestnej sztandaru p. Włodkowej, która zajęła honorowe miejsce między ubranemi w strój narodowy krakowiankami, pannami Różycką i Korczyńską i za toast ten podziękowała w pięknej, płynnie wypowiedzianej mowie. Prezes czytelni akademickiej Pandy wzniósł toast po węgiersku na cześć Polek. Przemawiali jeszcze: prezes komitetu sztandarowego Gurowicz, Smólski, Poljanowski i inni. Przed toastami odczytał sekretarz liczne nadesłane telegramy, między niemi od krakowskiej czytelni akademickiej, od czytelni ludowej w Cieszynie, redakcyi *Kuryera Lwowskiego*, tudzież list od Lenartowicza z wierszem. Sensacyę wywołało pojawienie się kobiety honweda w uniformie. Dziś wieczór bal w sali resursy mieszczańskiej.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 6 maja. Dr. German powołany przez ministerstwo do krajowej Rady szkolnej jako referent pomocniczy.

Wiedeń, 6 maja. Koło polskie obradowało wczoraj nad wypadkiem, jaki zaszedł z akademikiem lwowskim, Tadeuszem Dwernickim, którego władze rosyjskie trzymają dotąd w więzieniu. Prezes Koła Jaworski zdawał sprawę z petycyi akademików lwowskich, w tej kwestyi do Koła wniesionej i oświadczył, że zaraz udał się z dep. księciem Jerzym Czartoryskim do urzędu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie poczynili stosowne kroki, których skutek, zdaje się, będzie pomyślnym. Wszyscy członkowie Koła przemawiali za załatwieniem sprawy i ujmowali się za Dwernickim.

Następnie na posiedzeniu tajnem obradowało Koło nad wnioskiem Zuckra w kwestyi językowej w najwyższym trybunale.

Wiedeń, 6 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej rozeszła się pogłoska, że minister oświaty i wyznań Gautsch podał się do dymisyi. Po zasięgnięciu wiadomości na miejscu kompetentnem mogę tę pogłoskę nazwać zupełnie zmyśloną.

W toku rozpraw przy tyt. „kultura ziemiańska" przemawiali pp. Ferjancic, minister Falkenhayn i Hevera za zmianą ustawy o zarazach bydlęcych, — p. Adamek za popieraniem mleczarstwa, p. Muellner jako mowca generalny.

W tej chwili (godz. 1 min. 40) przemawia referent p. Rutowski.

Budapeszt, 6 maja. Wczoraj odbyła się tu narada ministrów pod przewodnictwem cesarza.

Paryż, 6 maja. Kiedy prezydent Carnot wczoraj w południe jechał do pałacu elizejskiego, jakieś indywiduum strzeliło do niego, ale go nie trafiło. Winowajcę uwięziono. Zaledwie z wielką trudnością udało się uratować go od doraźnej kary ze strony oburzonej ludności. Uwięziony, nazywający się Perri, zeznał, że strzał był ślepy, że powodem strzału była chęć zwrócenia uwagi na siebie i zdobycia przez to sposobności do użalenia się na gubernatora kolonii Martinique, który go niesłusznie ukarał.

Paryż, 6 maja. Wczoraj w drodze do Wersalu prezydent Carnot witany był wszędzie z wielkim zapałem. Na zgromadzeniu reprezentantów władzy i przeróżnych korporacyj w sali zwierciadlanej w Wersalu, prezydent senatu Leroyer wygłosił mowę, w której podniósł znaczenie wielkiej rewolucyi. Carnot odpowiedział w podobnym duchu i zaznaczył, że Francya zerwała stanowczo i na zawsze z systemem rządowym, polegającym na osobistej władzy jednego człowieka, bez względu na to, pod jakimby tytułem władzę tę wykonywano. Francya uznaje jedynie zwierzchnictwo ustaw uchwalonych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 6 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,8 mm	740,9 mm	739,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,6	+11°,2	+16°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 2	NNE 1	ESE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	70%	93%	59%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	8	5	8

Uwagi: Barometr wolno opada przy słabych wschodnich wiatrach. Stan nieba będzie przeważnie pochmurny, od czasu do czasu deszcz, miejscami skłonność do burzy.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 6 maja 1889.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	90
Zjednoczony dług w srebrze	86	20
Austryacka renta złota	110	15
5% austryacka renta (marcowa)	100	95
Akcye banku austro-węgierskiego	901	—
Akcye kredytowe	309	75
Londyn	118	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40½
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	87½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Kraków, dnia 6/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	125	—	126	25
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	50
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	—	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	95	50	96	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	—	98	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „ „ „	100	75	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	25	96	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	—	86	50

Lwów, dnia 3/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	25	101	25
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	65	101	65
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98	50	99	50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	65	105	65
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	—	97	—

Warszawa, dnia 4/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	98	25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	87	85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	25
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	60

Wiedeń, dnia 4/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85	90	86	10
5% „ „ srebrna za złr. 100	86	20	86	40
4% „ „ złota za złr. 100	110	10	110	30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	05	101	25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	138	25	138	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	144	—	145	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148	—	148	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180	50	181	—
„ z r. 1864 bez % pół za 100	180	50	181	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	97	20	97	40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	—	113	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	143	25	143	75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	142	50	143	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	129	25	129	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	30
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	40	105	50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	10	105	60
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	105	10	105	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	75	110	25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	103	25	104	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	100	25	101	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	90	101	10
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	35	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	—	99	50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	75	97	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	25	100	85
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	75	114	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	40	9	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188	—	189	—
Clary na 40 złr. m. k.	62	75	63	75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	—	—	140	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	27	50	28	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	63	75	64	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20	50	20	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	90	13	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	—	21	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	38	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	129	—	129	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	112	50	112	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	299	50	300	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	309	[illegible]	310	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	292	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	[illegible]	70	[illegible]	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	904	—	907	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	230	25	230	75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	[illegible]	[illegible]	373	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2597	—	2603	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	208	—	208	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	50	236	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	243	50	244	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	104	50	104	75

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	62	5	64
20-to Frankówki za sztukę	9	39	9	41
20-to Markówki za sztukę	11	60	11	62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	70	0	72
Funty szterlingi za sztukę	11	85	11	90
Banknoty włoskie za sztukę	47	—	47	10
Ruble papierowe za 100 sztuk	125	87	126	25

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.